„Warjat" kielecki! - patrz str. 2-ga.

Rok I (VIII). Piątek, 22 Kwietnia 1932 r. Nr. 73.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23 — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Walki polityczne w Niemczech.

Bomby cuchnące, krzesła, pałki...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 20. 4.

Późnym wieczorem doszło wczoraj w Berlinie do poważnych starć między komunistami a policją.

W Lustgarten zebrani przed byłym pałacem cesarskim komuniści rozwinęli sztandary i transparenty z napisami o treści antypaństwowej. Policja rozpędziła tłum pałkami gumowemi.

Około 200 osób aresztowano. Starcia powtórzyły się w różnych punktach miasta.

Jednocześnie na zgromadzeniu wyborczem partji państwowej. na którem przemawiał byminister Reinhold, hitlerowcy rzucili bombę cuchnącą, wywołując panikę wśród zebranych.

Między bojowcami narodowo-socjalistycznymi a członkami Reichsbanneru wywiązała się walka, w czasie której rzucano krzesłami.

Stany Zjednoczone grożą wojną celną

państwom Europy i Ameryki Południowej

Waszyngton, 20.4.

Departament stanu przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem handlu noty do szeregu krajów europejskich i Ameryki łacińskiej, w których to notach zapowie ustanowienie przez St. Zjednoczone odwetowych ceł w odpowiedzi na cła wyjątkowe, stosowane przez te kraje do towarów amerykańskich.

Noty takie mają być przedewszystkiem wystosowane do Francji i Hiszpanji, a następnie do Niemiec, Austrji, a szczególnie do Argentyny. Wobec naprężenia stosunków handlowych francusko - amerykańskich. koła urzędowe St. Zjednoczonych liczą się z wybuchem wojny celnej.

Departament stanu zestawił listę 150 gatunków towarów amerykańskich, które są obłożone we Francji specjalnemi cłami.

B. P.

ALFRED IMICH

zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 36

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 kwietnia, o godz. 2-iej popoł. z domu przy ul. Panny Marji 16. o czem zawiadamiają zrozpaczeni **Rodzice, Bracia, Bratowa.**

Groźny pożar w Łodzi.

Łódź, 20.4.

Dziś w nocy wybuchł groźny pożar w domu przy ul. 11-go Listopada. Pożar powstał w oficynie na 4 piętrze w mieszkaniu Solarza, trudniącego się wyrobem torebek papierowych. Spłonęły dwa mieszkania na IV piętrze, dach oraz część dachu sąsiedniego domu. W mieszkaniu Solarza, żona właściciela mieszkania, pod wpływem strachu wczołgała się pod łóżko i tam się udusiła. Pozatem częściowemu zaczadzeniu uległ mieszkaniec domu oraz dwóch strażaków.

Wojna sowiecko-japońska

wisi w powietrzu.

Londyn 20.4

Strajk powszechny, który objął kolej wschodnio-chińską w Mandżarji. poczyna grozić tragicznemi konsekwencjami. Strajk ten jest skierowany przeciwko władzom japońskim. które ostatnio w stosunku do pracowników dyrekcji kolejowej zastosowały szereg represyj.

Represje te były zastosowane wskutek tego, że Japończycy podejrzewają agentów rządu sowieckiego o ostatnie zamachy na objekty kolejowe oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem.

Bolszewicy natomiast usiłują dowieść, że represje te są jeszcze jedną prowokacją Japonji, która dąży do zmilitaryzowania kolei wschodnio-chińskiej.

W odpowiedzi na strajk kolejowy władze japońskie aresztowały wczoraj 46-ciu sowieckich inżynierów i urzędników. Śledztwo wykazało, że niektórzy z nich przyznają się do organizowania zamachu.

Na miejsce aresztowanych urzędników sowieckich władze japońskie powołują emigrantów rosyjskich.

Tego rodzaju polityka stanowi ciężki cios dla Sowietów na Dalekim Wschodzie.

W sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono wczoraj stan pogotowia wojennego.

Na granicy sowieckiej daje się zauważyć silny ruch oddziałów kawalerji i piechoty, obsadzających pograniczne miejscowości. Prawie równocześnie sztab japoński koncentruje energicznie wojska w rejonie Czien-Tao. Miejscowość ta leży o 100 km. od Władywostoku.

Dalsze transporty z wojskiem japońskiem znajdują się w drodze. Ta ożywiona działalność obydwu armji wzbudza powszechne zaniepokojenie i grozi już otwartym konfliktem wojennym, który w tej sytuacji może wybuchnąć od lada iskry.

Francuski minister wojny

o rozbrojeniu powszechnem.

Paryż, 20.4.

Na zjeździe korsykańskich b. uczestników wojny w Ajaccio, min. Pietri zabrał głos w sprawie rozbrojenia:

— Francja, — oświadczył minister — zrobiła w dziedzinie wojskowej to tylko, co jest niezbędne dla obrony jej granic. Co do rozbrojenia powszechnego, to stanowisko nasze jest wyraźne. Na czoło wszelkich zagadnień wysuwamy kwestję bezpieczeństwa.

Powstanie Kurdów

Paryż 20.4

Donoszą o energicznym udziale angielskich samolotów wojskowych w Kurdystanie.

Samoloty rządu Iraku runęły na ziemię, lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wyrok śmierci

na sprawcę napadu na kasę kolejową.

Łódź, 20.4.

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się doraźna rozprawa przeciwko sprawcy napadu na kasę kolejową na dworcu Łódź Kaliska 31-letniemu Władysławowi Mendreckiemu.

Sąd wydał wyrok skazujący Mendreckiego na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona odwołała się do łaski P. Prezydenta Rzplitej.

Obfity połów straży granicznej

Katowice, 20.4

Śląska straż graniczna w ciągu marca przytrzymała na przemycaniu towarów z Niemiec do Polski około 700 osób.

Wartość przemyconego i skonfiskowanego towaru wynosiła zł. 150,000.

Po sklepach zakwestjonowano rachunki nieostemplowane na sumę około pół miljona złotych.

Burzliwy wiec w Berlinie

Aresztowanie 170-ciu demonstrantów.

Berlin, 20.4

Akcja rządu pruskiego, zmierzająca do zlikwidowania komunizmu, przybiera wielkie rozmiary.

Aresztowano przywódcę spartakusowców z roku 1918 oraz wybitnego komunistę z Frankfurtu nad Menem, który wbrew zakazowi władz bawił w Berlinie.

Komuniści zorganizowali wczoraj wiec w berlińskim Lustgartenie. Po wiecu urządzili kilka pochodów, które rozpędziła policja. Aresztowano 170 osób.

Koncentracja wojsk japońskich

Moskwa, 20.4

Według chińskiego komunikatu oficjalnego w okolicy Szanghaju zauważono silną koncentrację wojsk japońskich, których liczebność ma sięgać 90 tysięcy ludzi.

Według komunikatu ma to wskazywać na wznowienie działań wojennych.

1 maja w Moskwie

pod znakiem propagandy wojennej.

Moskwa 20.4

Tegoroczny obchód 1-go maja w Związku Sowieckim przypuszczalnie wobec rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie ma mieć charakter wybitnie militarny, nastawiony na propagandę obrony Z S. R. R.

W defiladzie na czerwonym placu w Moskwie weźmie wedle doniesień Rosty udział kilka tysięcy zmobilizowanych komsomolców. Ponadto przewidywana jest usilna akcja agitacyjna wśród czerwonej armji i organizacyj pionierskich, począwszy od dnia 20 kwietnia.

Pogłoski o obniżce płac urzędników?

Rozeszły się wczoraj pogłoski, że z dniem 1 maja ma nastąpić ma obniżka 10-procentowa płac urzędniczych, urzędników wyższych stopni od 1 do 7 wł.

Pożyczka japońska na cele wojenne.

Tokjo, 20.4

Minister wojny prowadzi rokowania ze skarbem w sprawie pożyczki w wysokości 205 milj. jenów na pokrycie wydatków akcji wojskowej w Szanghaju i Mandżurji w okresie od czerwca 1932 r. do marca 1933 r.

Katastrofa na dworcu lwowsk.

Lwów, 20.4

Na gł. dworcu we Lwowie pociąg towarowy, zdążający w kierunku dworca, po chwilowem zatrzymaniu się przed stacją, w chwili ruszenia zerwał się na dwie części. 18 wagonów wraz z lokomotywą odjechało, a wślad za niemi ruszyły oderwane wagony. Gdy pociąg stanął na dworcu, druga jego część wpadła. Skutkiem tego 5 wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu.

Co piszą inni?

Sowiety — Japonja.

„Głos Narodu” zastanawia się nad stosunkiem Sowietów do Japonji i powiada:

„W stosunku do armji japońskiej nadzieje na jej wewnętrzny rozkład są bardzo nikłe. Patrjotyzm Japończyków, zdecydowanych na wszystko w obronie ojczyzny, jest stale brany pod uwagę przez sowieckich wodzów i polityków. Stąd pochodzi obawa wojny z Japonją, tem więcej, że na entuzjazm armji czerwonej, złożonej przeważnie z włościan, także zbytnio liczyć nie można.

Niewykorzystany przywilej.

Pod adresem opozycji pisze „Gazeta Polska” pod powyższym tytułem:

Opozycja w Polsce, niegdyś endecka, dziś już cała, — stanowisko swoje wobec rządu i jego poczynań oraz prognozy na przyszłość opiera przedewszystkiem na plotce, w najlepszym zaś razie na rozwiązywaniu rebusów personalnych.

Ku zgodnemu oburzeniu obojga opozycji oświadczyliśmy niedawno, że ma ona swój obowiązek do spełnienia, że krytyka posunięć rządowych jest tym właśnie obowiązkiem. Ale żeby wiedzieć, czemu i w imię czego się przeciwstawia—trzeba wiedzieć, czego samemu się chce. Kto ma krytykować — musi posiadać własne pozytywne stanowisko; kto go nie ma— ten może tylko plotkować.

Pytamy panów z „Gazety Warszawskiej”, czy zdaniem ich forsowanie eksportu w obecnej sytuacji jest potrzebne, czy też nie? Czy węgiel stanowi taką pozycję w eksporcie, której można się wyrzec bez szkody? Czy „prywatni” producenci potrafili się dogadać i zorganizować fundusz eksportowy, czy też nie potrafili? Czy wkroczenie rządu jest nieodzowne tam, gdzie rozbieżność poszczególnych interesów prywatnych może załamać linję gospodarczą, prowadzoną od lat kosztem ofiar ze strony państwa (taryfy), ostatnio zaś kosztem ofiar ze strony robotników (zniżka płac)? Coby robili w tej sytuacji panowie z „Gazety Warszawskiej”? Czy — w myśl „antyetatyzmu” — nie robiliby nic? Czy w myśl hasła „przyszłość polska leży na morzu” robiliby mniej więcej to samo, co my?

Pytamy panów z „Robotnika”— czy równowaga budżetu jest potrzebna, czy nie? A dalej, czy utrzymanie równowagi budżetowej byłoby możliwe bez zniżki wydatków personalnych, co „Robotnik” nazywa „odebraniem praw nabytych pracownikom państwowym”? Czy konkurencyjność przemysłu polskiego jest warunkiem istnienia tego przemysłu, czy nie? Czy można dojść do tej konkurencyjności, jeśliby uznać za „tabu” tę część kosztów, jaką stanowią płace i ubezpieczenia?

Musimy ze smutkiem tedy raz jeszcze stwierdzić, że jednego przywileju, jaki jej w Polsce pozostał, — przywileju krytyki opozycja także w sposób uczciwy wykorzystać nie może.

LEON BAŁABANOW

...Non omnis mortuus es

... I nie stało Cię, Leonie Bałabanow!

.... Ni stąd, ni zowąd odszedłeś. Osierociłeś. Zostawiłeś samych. Bez krzepiących słów otuchy, bez tego pięknego, dobrego spojrzenia Twych biednych, mgłą przysłoniętych oczu. Bez tego Twojego, Twojego uśmiechu, w którym się dusza Twa cała, dusza Twa wielka wypowiadała....

Brak nam Ciebie, Leonie Bałabanow, och, jak brak!

.. Trudno się oswoić, tak ogromnie trudno....

Zda się lada moment, ukażesz się wśród nas w rozpiętem okryciu, z cudownie przekrzywionym krawatem i z tą kochaną kępą niesfornych włosów; i stanie się to, co zawsze się stawało, gdy Ty między nas wchodziłeś.

Jaśniej się wokół zrobi. Słoneczniej. Radośniej. Utają się gdzieś, znikną troski i bóle codzienności....

... I jakżeż się tu pogodzić z Twem odejściem?...

Wszak niemal jedyne to były dla nas chwile, w których wyzwalało się w każdym nienazwane uczucie (tłamszone kiedyindziej z jakąś straceńczą pasją), gdyś Ty promieniował na krąg cały swem biednem a przebogatem sercem, którego promienie i blaski w hojności niewysłowionej — skarb Twój największy! — rozrzutnie sypałeś wokół niczem djamentowe skry...

Przez pryzmat swej niespożytej wiary i optymizmu na wszystkoś patrzył — jedynąć to była filozofja życia Twego; innej nie uznawałeś, niś nawet rozumieć się starał — i z tych wyżyn pobłażaniem niezrozumiałem darzyłeś każdego, choćbyś najboleśniejszej odeń doznał krzywdy. Znieść tylko nie mogłeś obłudy, zakłamania, snobizmu, w jakiejkolwiek się one wyrażały postaci; tym bój wydałeś nieubłagany i w szrankiś wstępował, miasto nas, cośmy równie widzieli i rozumieli zło, lecz nazbyt byliśmy mali, by stawić czoło i kłam zadać temu, co niegodne.

... Pomocąś bywał w potrzebie przyjaciołom Twym—a przyjaciół Twych imię: **człowiek**.

... Głód brata—człowieka przed swoim zaspokoiłeś...

... Ból brata—człowieka Tobie doskwierał, pókiś go nie ukoił...

... Brata — człowieka radość Tobie weselem była.

— — — — — — —

... Odświęcam słowem świętość (Jak małe i błahe jest słowo!)...

Ale Cię chciałem, ale Cię musiałem pożegnać, Leonie Bałabanow!..

To mi i wybacz, że—człowiek mizerny—mówię do Ciebie i mówię o Tobie—**genjuszu uczucia**.

Królował w Tobie Bóg przeogromnie — jeśli Bogiem zwać Dobro najwyższe i najwyższe Piękno Ducha..

... A dziś Cię nie stało, Leonie Bałabanow!

... A dziś Cię nie stało, cudowne serce!

... A tu tyle bólu i niedoli... A tu głód, choroby, nędze... A tu ludzie, pomocy łaknący...

A Ciebie nie stało!! **J. S.**

Nowaczyński o „Tajnym Detektywie”

W „Gazecie Warsz.” pisze Adolf Nowaczyński pod tytułem „Krwawe błoto”.

W Polsce zjednoczonej i niepodległej wychodzi od roku tygodnik p. t.: „Tajny Detektyw”.

Poszczególny numer kosztuje stosunkowo mało groszy i dzięki taniości przystępny jest i dla „maluczkich”. To też i maluczcy dosłownie, to jest dzieci, chłopcy, i dziewczynki, gimnazjaści, uczniacy, biorą tę ohydę do ręki. Nie trzydzieści srebrników Judaszowych, ale tyleż miedzianych groszy to kosztuje. Czytuje to i spauperyzowana inteligencja. Drobnemi kanalikami to błoto krwawe z pod Wawelu, z tak zwanej „Psiej Górki”, rozpływa się po całej Polsce i idzie na Polesie, i na Pomorze, do Litwinów i do Orawian, do Łemków i do Kaszubów. Duchowy pokarm najtańszy. Manna dla tłumów tak tania, jak owsiane płatki, Inne tygodniki kosztują złotego, ten najmniej, najprzystępniej, bo się pono kalkuluje. Nieszczęsne najmity z tego przedsiębiorstwa twierdzą nie bez melancholji, że tej ohydy bije się do dwóch kroć sto tysięcy, że dzięki temu krwawemu błotu utrzymują się inne perjodyki tegoż geszeftu, dzięki temu i dzięki ordynarnie opozycyjnym „Wróblom”.

Ekspansja ohydy doszła do tego, że idą już paczki z krwawem błotem do Polonji amerykańskiej, do naszych robociarzy we Francji, do Niemiec, by tam działać edukacyjnie i pedagogicznie i powiększać wśród bezrobotnych ilość jednostek przestępczych i zbrodniczych. W naszej emigracji robotniczej we Francji ilość jednostek wykolejonych i zdegenerowanych bywała już dość wielka i dała pretekst do stworzenia stałej rubryki kronikarskiej les bandits polonais. Jeżeli tam zacznie iść w większych ilościach krakowski „Detektyw”, cyfra tych bandits polonais stanowczo nie spadnie. Przecież już mieliśmy dowód, że amatorska banda gangsterów w Gdyni „Biała Ręka”, jak to poświadczył „Pat”, powoływała się w śledztwie pierwiastkowem na „dokształcające” „kursa” lektury krakowskiego „Detektywa”.

Ogłoszone świeżo cyfry Głównego Urzędu Statystycznego wykazują znowu potworny wzrost przestępczości w Polsce za rok 1931.

350.000 kradzieży.
39.730 kradzieży z włamaniem.
1.596 fałszerstw pieniędzy
1.502 mordów i zabójstw.
1.237 wykroczeń seksualnych.
1.309 rozbojów i rabunków.

Zapytujemy teraz władze administracyjne, naszych jurystów, socjologów, psychjatrów, psychokryminologów czy ta fenomenalna, niebywała imponująca popularność tygodnika krakowskiego „Detektyw” według ich opinji jako kompetentnych czynników wpływa na wzrost przestępczości, czy nie wpływa?

Zwracamy uwagę na ilość i bogactwo ilustracyj w tem najpoczytniejszem w dzisiejszej Polsce piśmie, które osiągnęło rekord ilości drukowanych egzemplarzy. Na reprodukowanie w wielkim formacie narzędzi zbrodni: siekiery młotka, „wiecznego pióra jako narzędzia mordu”. Czy wpływają na wzrost przestępstw w Polsce (crime wave) takie tytuły, jak:

śmiałe oszustwo, sprytny napad, nowe metody, nowe tricki, uczciwy zbrodniarz, jak się ukartowało alibi”?

Według naszego przekonania, to nie są tytuły odstręczające. To są tytuły apetytne, neutralne, objektywne. I tak tytuły, jak artykuły, opisy gromadzenia szczegółów intrygujących, rozciekawiających, rozpalających imaginację wytwarzają zwolna, systematycznie i konsekwentnie atmosferę psychiczną oswajania ze zbrodnią, przyzwyczajania do zbrodni, prezentowania jej jako taki sam produkt socjalnego układu dzisiejszego, jak każdy inny.

Z tego też powodu twierdzimy nie tylko to, że podobny organ, jak krakowski „Detektyw” jest współczynnikiem wzrostu przestępczości w Polsce, ale nadto jeszcze dalej, że krakowski „Detektyw” przygotowuje kadry ewentualne dla przyszłych czerezwyczajek, edukuje materjał ludzki, który w krytycznych czasach przełomowych zabierze się do l'action directe.

Wiadomości z Województwa.

Nieostrożny cyklista.

Dnia 17 b. m. o godz. 14,30 Kwiecińska Kleora, zam. w Kielcach na przedmieściu Cegielnia Nr. 2 dom własny, zameldowała w Komisarjacie P.P. m. Kielc, że w dniu 17 b. m. syn jej Tadeusz, lat 15, gdy jechał na rowerze ul. Legjonów przy zbiegu ulicy Chęcińskiej wpadł z rowerem pod furmankę zaprzężoną w jednego konia, którą powoził Bolesław Gajek, lat 16 mieszkaniec wsi Jaworznia, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, przyczem został ugodzony dyszlem w piersi tak silnie, że spadł z roweru. Wymienionego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Sw. Aleksandra w Kielcach, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. Gajek został zatrzymany.

Węgiel kradną.

Korycki Wincenty, zamieszkały w Kielcach przy ul. Częstochowskiej nr. 58, zameldował, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznany sprawca zapomocą ukręcenia kłódki z komórki skradł około 50 kg. węgla kamiennego, wartości 3 zł.

Dom mieszkalny pastwą płomieni.

Dnia 15 4. b. r. o godzinie 17,30, wskutek wadliwej budowy komina w domu Jana Pawłowskiego, we wsi i gminie Korzeczko, pow. kieleckiego powstał pożar, który zniszczył cały dom mieszkalny drewniany, 5 metrów ziemniaków i część sprzętów domowych. Straty spowodowane przez pożar wynoszą 1000 zł.

Zwłoki samobójcy w lesie pod Kłobuckiem.

W dniu 17 b. m. w lesie Zakrzewskim, obok Kłobucka, znaleziono trupa Józefa Bobrowskiego, l. 51, zam. w Kłobucku

Jak stwierdzono, Bobrowski popełnił samobójstwo przez poderżnięcie nożem gardła. Dochodzenie w toku.

„Warjat” kielecki.

3)

Codziennie rano Chmurzyński śpiesznie biegł na rynek, a tam na rogu Leśnej i Małej obok Magistratu, padał na twarz i kolana przed kolumną stylowych Sukiennic, nad któremi wyryty w marmurze lśnił na królewskiem purpurowem tle srebnopióry Orzeł Biały.

Mówiono, że jedyne to w miejscu publicznem godło państwowości polskiej pozostało dzięki wyjątkowej wspaniałomyślności cara Aleksandra, który przejeżdżając przez Kielce na kongres Wiedeński, nagle zachorował i zatrzymał się w owym domu. Oto gościnny gospodarz, kiedy wszyscy medycy potracili głowy, podał mu kielich niezwykle starego węgrzyna i car poczuł się lepiej, a odjeżdżając w dalszą drogę, dziękował za cudotwórczy trunek i oświadczył, że chce się wywdzięczyć, chętnie zadość czyniąc każdej zgłoszonej mu prośbie. Uradowany gospodarz bez namysłu poprosił o nienaruszalność Orła tego, na co z niemym przekąsem raczył zgodzić się wielki władca zwycięskiej Wszechrosji.

Tu tylko, przed tym symbolem narodowego szlachectwa jak przed sanktuarjum, Chmurzyński zdejmował swój dziurawy kapelusz, klękał, składał dłonie, wznosił w górę błyszczące zapadnięte oczy i modlił się głośno. Ręce mu drżały, sine wargi się trzęsły, falowała pierś, głos łkał błagalnie, a rozwiany siwy włos na głowie perlił się kroplami potu wzamian łez, których już oczy starcze wysączyć nie mogły.

Jak w cudowny obraz wpatrzony Chmurzyński błagał: „Zmiłuj się, Boże Piastów, Jagiellonów, i Ty, Częstochowska Maryjo i Ty, Ostrobramska Panienko, nad Polskim Narodem! Wybacz mu błędy i winy, okupione już hańbą i krzywdą niewoli, zmyte krwią powstańczą, łzami sióstr i matek naszych. Spojrzyj na zbolałe serca, zważ na rozpacz naszą, na dzieci te małe, co już od kolebki moskwiczeją przeciw wierze Twej świętej, przeciw prochom ojców i dziadów naszych, przeciw słońcu i sprawiedliwości! O insurekcję się modlę, o rewolucję, o godzinę bitwy wielkiej a ostatniej, o pioruny egipskie, o morowe powietrze, o węże jadowite, o wszy zarazne, o wszystko, co zwalić, zatruć, zniszczyć gada moskiewskiego może! Pozwólcie mi, święci Patronowie polscy, dożyć chwili triumfu i choć raz jeden przed skonem spojrzeć na wolną Ojczyznę moją! O ty, skowany Orle Biały, rozczepierzysz skrzydła jeszcze, rozwiniesz królewskie loty swoje, zaszumisz nad całą Polską, tysiącem sztandarów zatrzepoczesz mocarnie, wzlecisz wysoko i jako jedyny nieśmiertelny wódz, powiedziesz na bój zwycięski starce i dzieci, matki i córy, powiedziesz wszystko, co polskiem się zowie i zwyciężysz!.. zwyciężysz jak Chrystus, jak Nieśmiertelność, jak Bóg, jak Prawda!”

Tu Chmurzyński chylił głowę, bił się w piersi, całował ziemię i długo, długo leżał nieruchomy, aż upalne słońce lub twardy mróz zmuszał go przerwać tę drugą—niemą modlitwę.

Jak pielgrzym pokrzepiony na duchu, Chmurzyński zrywał się później, chwytał kij i szybko szedł naprzód z zamglonemi oczyma. Szedł jak widmo, grożąc laską, to potrącając ciekawe dzieciaki, gdy mu się nawijały pod nogi.

(d. c. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień
22

Dziś: Sotera
Jutro: Wojciecha
Wsch. sł. o g. 4.30
Zachód sł. o 18.40
Dług. dnia g. 15.10

Nocne dyżury apteK.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
2 Aleja,—Ost. Grosz.

Komunikat Komitetu obchodu święta 3-go Maja

W związku z wysłanie adresów hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego na dzień 3-go Maja Komitet Obchodu Konstytucji 3-go Maja zawiadamia. że ozganizacje i stowarzyszenia, które życzą sobie złożyć podpisy pod adresem, mogą zgłaszać swój udział w sekretajacie Szkoły Rzem.-Przemysł.. ul. Aleje Wolności nr. 17, tel. 6-65, w godzinach urzędowych i u kpt. Studenckiego w P. K. U., ulica Gen. Dąbrowskiego, o godz. 12 do 14 (tel. 78) do dnia 26 kwietnia br.

Za podpisy na adresach Komitet pobiera od poszczególnych organizacji 5 zł.

Imre Ungar w Częstochowie

Imre Ungar, sławny pianista, laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie, wystąpi dnia 2 maja r. b. z wielkim recitalem fortepianowym w sali Grand-Kina w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem odbył się w Warszawie ślub laureata konkursu chopinowskiego Imre Ungara z mieszkanką Budapesztu, p. Ileną Gellery, również pianistką.

3000 Częstochowian w Paryżu

założyło związek wzajemnej pomocy. Bal częstochowian

W Paryżu mieszka aż 3000 czstochowian; są to przeważnie pracownicy igły.

Że powodzi im się nieźle świadczy chociażby zaproszenie, jakie rozesłali z okazji balu Sylwestrowego.

Leży przed nami karta zaproszeniowa.

„Société de Secours Mutuels de Czenstochowa, declarée sous № 3369" — Związek Wzajemnej Pomocy Częstochowian, zalegalizowany pod № 3369, mieszczący się przy Brarserie Gruber I, zaprasza na „Grand Bal de Nuit" (Wielki bal nocy) w salonach Victora Hugo przy ulicy Saint-Dider № 46. 2 wielkie orkiestry Jazz Band. Wstęp 12 franków.

Jak się dowiadujemy, częstochowianie zarabiają w Paryżu wcale nieźle i wzajemnie się wspomagają.

Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.

W tygodniu od 10—16 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 10 wypadków zasłabnięć na choroby zapal. opon mózgowych 1, odrę 1, gruźlicę pal. opon mózgowych 1, odrę 1, gruźlicę płuc 1, płonicę 3, dur brzuszny 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 36 osób, w tem chrześcijan 26, żydów 10.

Uroczystości jubileuszowe Towarzystwa Krajoznawcz.

W dniach od 1 do 3 maja b. r. odbędą się w Warszawie uroczystości z okazji 25-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Zapowiedzi ślubne w gazetach.

W związku z zawieraniem na terenie Górnego Śląska ślubów cywilnych przez osoby, pochodzące z innych dzielnic Polski, ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało okólnik do urzędów stanu cywilnego na Górnym Śląsku, aby śluby zawierane na Śląsku, poprzedzane były przez zapowiedzi w gazetach. Zapowiedź o ślubie ukazać się powinna w piśmie poczytnem i to w tej miejscowości, gdzie osoba ta zamieszkuje. Ktoś np. pochodzący z Sosnowca, gdy chce wziąć ślub w Katowicach, musi ogłosić zapowiedź ślubu w gazecie sosnowieckiej.

REPERTUAR teatru i kin

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Od dziś i dni następnych: potężny dramat życiowy p.t „Zbieg". W rol. gł.: Bertini, Rogge i Suzy Vernon. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.
W środę 21 o 3-ej, w czwartek i piątek o 12 w południe dramat produkcji francuskiej „Igranie z miłością".

Dźwiękowe „Grand - Kino". Od piątku i dni następnych— wspaniały film dźwiękowy „Rezygnacja". Nad program: przegląd dźwiękowy.

Kino „Panorama". od wtorku 19 do niedzieli 24 Superfilm świata! — „Głos sumienia". Dla dzieci dozwolone. Dla szkół zniżki.

Pomoc rządu dla budownictwa drewnianego.

Po 100.000 złotych dla Częstochowy i Kielc.

W związku z wysuwaną ostatnio sprawą budownictwa drewnianego, „Iskra" dowiaduje się, że czynniki rządowe, podobnie, jak w r. ub, postanowiły udzielić akcji, rozwijanej w tym kierunku, wydatnego poparcia. Jednakże o ile w r. ub. akcja budowy domków drewnianych miała za zadanie dostarczenie jednoizbowych mieszkań warstwom gospodarczo najsłabszym, o tyle fundusze, jakie Rząd zamierza uruchomić na budownictwo drewniane w r. b., mają na celu zapoczątkowanie pomocy dla racjonalnego budownictwa domków drewnianych dla ludności, mieszkającej na przedmieściach, względnie w okolicy podmiejskiej większych miast, która przy pomocy stosunkowo nieznacznego kredytu może budować na własny użytek małe domki.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że w okolica podmiejskich powstają małe domki, budowane niejednokrotnie bez żadnej pomocy kredytowej. Przy pewnem poparciu ruch ten rozwinąłby się niewątpliwie bardzo wydatnie, dzięki czemu znalazłyby zatrudnienie rzesze bezrobotnych, a zapasy drewna, niszczejące częstokroć w lasach — zbyt. Decyzja Rządu przeznacza na zapoczątkowanie akcji pomocy dla takiego budownictwa 4 miljony zł. poza szeregiem pewnych ulg specjalnych dla budownictwa drewnianego. Akcja kredytowa prowadzona będzie przez Bank Gosp. Krajowego.

Poszczególni kredytobiorcy będą mogli korzystać z kredytu B. G. K. w maksymalnej wysokości zł. 4.000 na jeden domek, przyczem budujący na parceli o obszarze ok. 100 m. kw., oraz małe mieszkania będą mieli pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów. Poza kredytem gotówkowym będą mogli budujący korzystać na dogodnych warunkach z kredytu towarowego w tartakach państwowych, które na zamówienie mogą dostarczać gotowych elementów, względnie materjału budowlanego.

Kredyt przez tartaki państwowe będzie udzielany do wysokości 50 proc. wartości drzewa i winien być spłacony w połowie po upływie 7 i pół miesięcy od daty zamówienia, a reszta do września r. 1933. Łącznie kredyt gotówkowy wraz z towarowym nie może przekraczać 50 proc. kosztorysu budowy. Dla ułatwienia w budowie opracowano plany typowych domków, a cenę materjału drewnianego na domki typowe skalkulowały tartaki państwowe w sposób korzystny dla nabywcy.

Akcja ta mająca charakter propagandowy będzie prowadzona w następujących miastach: Baranowicze — 50 tys. zł., Borysław — 80 tys. zł., Chełm Lubelski — 60 tys. zł., **Częstochowa — 100 tys. zł.,** Gdynia - miasto 250 — tys. zł„ Gdynia - wybrzeże morskie — 100 tys. zł., Grodno — 50 tys. zł., Grudziądz — 100 tys. zł., **Kielce — 100 tys. zł.,** Kołomyja — 60 tys. zł., Kraków — 150 tys. zł., Krosno — 50 tys. zł., Lublin — 80 tys. zł., Łódź wraz z okolicą podmiejską — 300 tys. zł., Nowórna — 30 tys. zł., Nowogródek — 60 tys. zł., Nowy Sącz — 40 tys. zł., Pabjanice — 40 tys. zł., Poznań wraz z okolicą podmiejską — 220 tys. zł., Przemyśl — 80 tys. zł., Puławy — 75 tys. zł., Radom — 40 tys. zł., Równe — 100 tys. zł., Stanisławów — 80 tys. zł., Skarżysko — 60 tys. zł., Szczakowa — 40 tys. zł.: Tarnopol — 40 tys. zł., Tomaszów Mazowiecki — 50 tys. zł., Wieliczka — 25 tys. zł., Wilejka 40 tys. zł., Wilno — 150 tys. zł., Warszawa - miasto — 850 tys. zł., Warszawa-podmiejska — 2)0 tys. zł., Zawiercie — 60 tys. zł., Zdołbunów — 50 tys, zł., Zgierz — 40 tys. zł.

Wycieczka na Targi Paryskie

Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie organizuje w pierwszych dniach maja wycieczkę ośmiodniową do Paryża. Cena 480 zł. trzecią klasą i 600 zł. drugą klasą obejmuje ośmiodniowy pobyt w Paryżu, wycieczki do Versalles i Fontainebleau, przyjęcie oficjalne na Targach Paryskich 10-go maja, przyjęcie w Hotel de Ville, w Touring club de France, w Maison de France i w Illustration. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Tow. p. Łazarska, tel. 326.

Co się dzieje z funduszami Z, U. P. U.?!

Przez kilka dni obradowała w Warszawie Rada Zarządzająca Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych!

Według złożonego sprawozdania fundusze ZUPU. znajdują się w tak katastrofalnym stanie, że za kilka miesięcy grozi całkowite ich wyczerpanie (?!)

W rezultacie trzydniowych obrad uchwalono głosami delegatów pracowniczych przeciwko delegatom pracodawców utrzymanie 9-cio miesięcznego okresu korzystania z zasiłków, podwyższając jednocześnie t. zw. okres uprawniający do pobierania zasiłków. Stwierdzono również konieczność pewnego podwyższenia składek, nie określając jednak wysokości tej podwyżki.

Wkońcu uchwalono jednomyślnie zwrócić się do czynników rządowych z prośbą o przyjście z pomocą zagrożonemu funduszowi.

* * *

W związku z tą alarmującą wiadomością, wartoby zastanowić się nad całokształtem gospodarki Z. U. P. U.!

Jak wiadomo, fundusze Z.U.P.U. były bardzo poważnie zaangażowane w t. zw. akcję budowlaną!

Co przyczyniło się do obecnego stanu finansowego tej instytucji, która rozporządzała niedawno jeszcze tak wielkiemi zasobami pieniężnemi?!

273.332 małżeństwa w Polsce w ciągu roku

W ciągu roku ubiegłego zawarto w Polsce ogółem 273.332 małżeństwa, co w porównaniu z rokiem 1930 stanowi zmniejszenie się liczby zawartych małżeństw o 27.098.

Największą iiczbę małżeństw, mianowicie 26,034 zawarto w województwie lwowskiem. Na drugiem miejscu pod względem ilości małżeństw znajduje się województwo łódzkie — 24.710 małżeństw, dalej wojew. kieleckie — 24.430, następnie warszawskie — 21.016 małżeństw. Najmniejszą ilość małżeństw mianowicie 8.647 zawarto w wojew. nowogrodzkiem.

W Warszawie liczba małżeństw zawartych w ciągu roku ubiegłego wynosi 10.255.

Za kradzież węgla.

Za kradzież węgla z pociągu w ilości 80 kg. policja spisała doniesienia na Gurbałę Władysława (Bór 6), Hadrysia Stefana (Górki 4), Struzika Mieczysława (Kręta 24) i Tkaczyka Franciszka (Twarda 17).

Wieści ze świata!

Hektolitr śledzi za 80 groszy.

Tegoroczne połowy śledzi na zachodnich wybrzeżach Norwegji dały nienotowane dotąd wyniki. Cena śledzi wynosi wg. notowań giełdy w Oslo 50 ore, tj. około 80 gr. za hektolitr.

O zbycie całości połowu nie może być mowy.

Źródła ropy pod Lipskiem

Na podstawie dokonanych badań naukowych stwierdzono, że w okolicy Lipska mają się znajdować na przestrzeni 19 kilometrów i na głębokości około 450 metrów bogate źródła ropy naftowej i pokłady siarki.

Pamiętnik pruskiego nauczyciela

Zmarły już nauczyciel pruski Jan Haberle pozostawił po sobie bardzo ciekawe pamiętniki, które wydano obecnie drukiem.

Skrupulatny nauczyciel spisywał swoje życie dzień po dniu. Pedanterję swoją posunął do tego stopnia, że zapisywał ilość i jakość kar stosowanych wobec swoich uczniów.

Otóż okazało się, że Haberle rozdał swoim pupilom 211.327 uderzeń kijem 240 000 rózg, 20.989 uderzeń linijką po palcach, 136.175 uderzeń mokrym gałganem do ścierania tablicy, 10.215 policzków i 111.800 pztyków w głowę.

Najzdrowsza i najmniejsza wioska.

Najmniejszą i najzdrowszą zarazem wioską w Europie jest maleńka wiosczyna szwajcarska Wanegen.

W Wanegen mieszka kilkadziesiąt (47) osób. Połowa z nich przekroczyła już 80-ty rok życia, ale wszyscy są zdrowi i silni. Od kilku już lat nie było w tej wiosce wypadku zachorowania.

Z 2,5 dolarów miljardowy majątek ale po 500 latach

Dwóch obywateli amerykańskich założyło się o to, czy za 500 lat pozostanie jeszcze w Ameryce ta sama forma rządu.

Sam zakład przeprowadzony został w dość oryginalny sposób. Oto obaj Amerykanie założyli się o 2.5 dolara, które złożyli w banku na procent składany, cztery od sta.

Po pięciuset latach, w dniu podniesienia sumy wynosić ona będzie razem oczywiście z procentami przeszło dwa miljardy dolarów.

Krzyże z IX wieku

W prastarej dzielnicy chińskiej koło Sze-Cze-Sen znaleziono niedawno krzyże z napisami syryjskiemi, pochodzące prawdopodobnie z dziewiątego wieku.

Na krzyżach widnieją napisy tej treści:

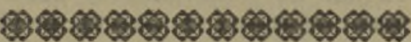
— Spoglądajcie na krzyż i opierajcie się na nim, krzyż przynosi życie.

Mały chłopiec ratuje 300 kolegów z pożaru

W pewnej szkółce, w angielskiej miejscowości Bucks odbywała się właśnie lekcja, gdy jeden z malców wstał i rzekł spokojnie: „Proszę pani, zdaje mi się, że się pali". Temi słowami malec uratował 300 swoich kolegów, których można było w zupełnem bezpieczeństwie wyprowadzić z płonącego gmachu, jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

Sześćdziesięciu inżynierów rozstrzelanych w Rosji sowieckiej

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że rozstrzelano tam 60 inżynierów, którzy współpracowali przy budowie kolei przez Turkiestan i Syberję. Zostali oni oskarżeni o sabotaż i skazani na karę śmierci. Wyrok natychmiast wykonano.



Popierajmy przemysł krajowy.

Poradzili sobie.

Podstęp zakochanej pary.

Historja, którą obecnie obszernie omawiają pisma włoskie, jest niezwykle romantyczna i mogłaby stać się tematem sensacyjnego scenarjusza filmowego.

Bohaterami tej historji są 30-letni oficer włoski Kamil Bernelli i 18-letnia hrabianka Luiza Mantegazza, należąca do starożytnej arystokratycznej rodziny medjolańskiej.

Między młodymi nawiązały się nici gorącego i niezwykłego uczucia. Ale gdy oficer zaczął starać się oficjalnie o rękę hrabianki, otrzymał stanowczą odmowę rodziców, jako plebejusz, niepochodzący z rodziny arystokratycznej. Młodzi byli zrozpaczeni. Oficer jednak nie dał za wygrane i wpadł na pomysł, trochę może brutalny, lecz—jak się okazało — niezawodny. Mianowicie uwiózł hrabiankę za jej zgodą i ukrył ją na wsi w domu swego serdecznego przyjaciela.

Następnie dziewczyna napisała do rodziny list pożegnalny, w którym oznajmiła iż nie mogąc przeżyć zawodu miłosnego popełnia samobójstwo.

Rodzice Luizy i jej dwaj bracia pogrążyli się w żałobie. Wprawdzie nie odnaleziono zwłok dziewczyny, ale mimo to rodzina jej uwierzyła najzupełniej w ten list pożegnalny.

Wówczas zjawił się u rodziców Luizy oficer ów i rzekł:

— Czy państwo oddalibyście mi rękę Luizy, gdybym ją zdołał przywrócić do życia?

Rodzice Luizy przypuszczali zrazu, że oficer dostał pomieszania zmysłów. Ale gdy powtórzył propozycję, odpowiedziała mu matka Luizy:

— Ach, panie, cóżbym dała, żeby córka moja mogła żyć! Ale to nie możliwe. Jakże żałuję, że zadałam gwałt jej sercu.

Oficer zażądał pisemnego stwierdzenia, że gdyby Luiza żyła, otrzymałaby pozwolenie na zostanie jego żoną. A gdy je otrzymał, wyjaśnił wszystko.

Śmiech -- to zdrowie!

SZEROKIE ULICE

Alojzy Prztyk wraca do domu o pierwszej w nocy i chwiejąc się na nogach, potrąca meble.

Żona obudzona rozpoczyna gderanie.

— Znowu, pijaku, wracasz z knajpy tak późno! Pewnie przepiłeś całą pensję!

— Eep! Bardzo cię przepraszam, ale jak wychodziłem z knajpy, to była dziewiąta godzina.

— Ty pijanico, od knajpy masz trzy krótkie uliczki, a tu mi będziesz opowiadał!..

— Tak, krótkie, bo krótkie, ale jakie szerokie!

PRÓBA

Do firmy „Skarpetkopol" przychodzi klient i prosi o parę mocnych pończoch.

Kupiec pokazuje mu kilka gatunków.

— A czy tylko aby są trwałe?

— Ręczę panu, że ich pan nie zerwie. Zresztą możemy pana zaraz przekonać.

Kupiec przywołuje jednego ze swych pracowników i mówi:

— Niech pan spróbuje podrzeć tę pończochę.

Subjekt zastanawia się chwilę i pyta:

— Czy te pończochy mamy kupić, czy sprzedać?

SPRAWY ZAWODOWE

Już od lat golę się stale w razurze pana Pietrzaka przy ul. Koszykowej.

Wczoraj wieczorem wchodzę tam i jak zwykle siadam w fotelu.

Pan Marjan, jeden z najzdolniejszych współpracowników zakładu podbiega do mnie w lansadach.

— Ogolić?

— Tak.

Pan Marjan obwiązuje mi szyję serwetą, mydli twarz i naostrzywszy brzytwę, zabiera się do golenia, uśmiechając się figlarnie.

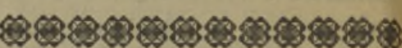
— Jest pan dziś, widzę, w dobrym humorze—odzywam się.

— A tak. Bo uważa pan, nasz stary postanowił, że każdy z nas jak skaleczy, czyli zatnie gościa będzie płacił karę. Lżej — pół złotego, mocniej—złotówkę.

— Więc z czego się pan cieszy?

— Bo widzi pan, wygrałem wczoraj na loterji pięć tysięcy, to co mi tam znaczy złoty mniej, złoty więcej!

„Cyrulik Warsz."



SFINKS

Dwa światy

(Triumf miłości)

Romans współczesny

8)

Puszczajcie mnie! Co wam do mnie! Znać was nie chcę! Ja jestem ciemny człowiek.. zwykły dozorca, stróż!... Ha, ha, ha! Dozorca! Muszę się raz do cholery wygadać! Z ojcem chcę pomówić, z rodzonym ojcem, który mnie spłodził. Ojcze! Ojcze! Jednemu wszystko i jeszcze to i owo... Drugiemu dużą figę... Żądam wyjaśnienia, za co? Dla jakiej przyczyny? Ach, puszczajcie mnie! Objaśnijcie. Co wam do tego cholery... sukinsyny!

Tak wrzeszczał Wojciech. A Piotr Piła siedział przy stole z twarzą złą i pochmurną. Z oczu jego biły zawiść i pogarda. Agnieszka przelękniona dygotała w kącie.

Zośka spojrzała na ojca. Siedział na krześle z nisko opuszczoną głową, twarz zasłonił dłońmi i robił wrażenie człowieka bardzo nieszczęśliwego, dla którego wszystko jest stracone. Zośce zdawało się nawet, że płacze.

W tej samej właśnie chwili, Zośka usłyszała dochodzące ją z pokoju Andrzeja kroki. Domyśliła się, że brat jej musi się tam znajdować. Wtem mętne oczy Wojciecha spoczęły na niej:

— A! Zośka! Siostra! Dama wielka...

— Zośka podeszła ku niemu.

— Proszę cię, Wojciechu, siądź sobie! Uspokój się! — przemawiała łagodnie.

— A? Co? Co znowu? Z jakiej przyczyny? — wykrzykiwał Wojciech.

Proszę cię, siądź wreszcie, . — starała go się skłonić do siedzenia.

Pchnął ją pięścią z całych sił, aż się zatoczyła.

— Wynoś mi się suko!.. Precz z moich oczu!.

Podeszła znowu do niego.

— Uspokój się, mój miły... Mów, co chcesz, powiedz wszystko, wszystko... tylko uspokój się...

Gładziła go po włosach, twarzy i rękach. Spojrzał na nią obłąkanym wzrokiem, wreszcie padł wyczerpany na krzesło.

Znajomi Andrzeja uwolnili go z krępujących uścisków, a on przytulił swoją zmęczoną głowę do piersi siostry i zalał się łzami:

— Ach, Zosiu! Zosiu! Zosieńko! Jestem pijany i ciemny człowiek!... Tak, pijanica wstrętny! Zwierzę gruboskórne!... Na wszystkich napadłem, wszystkich obraziłem. Porządny człowiek, mój szwagier Piotr, i dobry ślusarz, a ja udusić go chciałem.., Tak, udusić...

Piotr Piła machnął tylko ręką, jakby chciał powiedzieć: — e, głupstwo! — Nie obraziłem się wcale.

— Nie, nie Wojciechu! Nikt się nie obraził... nikt ci za złe nie bierze. Tylko uspokój się, nie płacz... — prosiła Zośka. — Chodź do pokoju wypocząć.

Wzięła go pod rękę. Chwiejąc się na nogach poszedł posłuszny i milczący. Sosnowa wyprzedziła ich i ostrożnie zabrała śpiącego Janeczka. Zośka zaprowadziła Wojciecha do łóżka Andrzeja i prosiła aby się położył. Usłuchał ją, zamknął oczy i zaraz zasnął. Wtedy cicho wyszła do „lepszego pokoju" i zapytała obecnych:

— Czemu żeście tak rodrażnili Wojciecha! Trzeba było do niego łagodnie przemówić.

— To prawda, — powiedział Sosna, podnosząc dopiero teraz głowę — należało go uspokoić a nie jeszcze więcej go rozdrażniać.

— Uspokoić? A może i głaskać i czekać! Czy można z pijanym zwyczajnym człowiekiem mówić inaczej? W delikatności się bawić z juchą szubrawcem, pijakiem zatraconym — mówił oburzony Zośka to co innego... „delikatna" dama i „delikatnie" mówi...

— A jednak widzisz, Piotrze, jak to Zośka dobrem słowem potrafiła go uspokoić. Odrazu z dzikiego zwierzęcia, zmienił się w łagodnego baranka.

Zosiu, — zwrócił się do córki — zajrzyj no do Andrzeja. Chodzi bezustannie po pokoju... Idź uspokój go...

Dalszy ciąg nastąpi.